



Róża Ravensbrück

Izabela Sieradzka z domu Stary (1925-2018)

Izabela była najmłodszą z dzieci Grzegorza Starego, komendanta policji państwowej w Krzeszowicach, koło Krakowa. Pozostałe rodzeństwo to wg starszeństwa: Zuzanna, Krystyna i Rudolf.

W 1944 roku była tzw. wsypa i Gestapo urządziło „kocioł” w domu rodzinnym Starych w Krzeszowicach, przy ul. Grunwaldzkiej. Zostali aresztowani Zuzanna, Rudolf i Izabella. Krystyna w porę została ostrzeżona na dworcu kolejowym w Krzeszowicach, że w domu jest „kocioł” i dzięki temu uniknęła aresztowania. Powodem aresztowania była przynależność do konspiracji w strukturach AK.

Po brutalnym przesłuchaniu w siedzibie gestapo w Krakowie, przy ul. Pomorskiej, Zuzanna i Izabella zostały deportowane do niemieckiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück 20 czerwca 1944 r., transportem z Krakowa, a Rudolf do KL Gusen. Izabela miała nr obozowy 42844, a jej o rok starsza siostra Zuzanna nr 42845.

Izabela po wojnie wyszła za mąż i mieszkała na Dolnym Śląsku, potem w Ustroniu Śląskim. Po rozpadzie małżeństwa, ponownie wyszła za mąż za Aleksandra Sieradzkiego, ówczesnego ministra i pełnomocnika do spraw Górnego Śląska, potem pracownika w ministerstwie górnictwa. Po śmierci męża w latach 70-tych, pozostała wdową do ostatnich swoich dni.

Za działalność w obronie suwerenności i niepodległości Państwa Polskiego, za działalność kombatancką i społeczną została uhonorowana KRZYŻEM

KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI 24 października 2017 r. w Pałacu Prezydenta RP. Aktu dekoracji w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonał Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Wojciech Kolarski.



Była pogodną, wesołą osobą, która mimo cierpienia spowodowanego licznymi chorobami, nigdy nie skarżyła się. Nie oczekiwała też pomocy drugiej osoby. Ale była otoczona rodziną, siostrzenicą Anną Gorczycą-Biegun i jej mężem.

Cicha była i cicho odeszła, przy swojej siostrzenicy. Ostatnia z całej czwórki rodzeństwa.

Zmarła 1 lipca 2018 r. w wieku 93 lat, została pochowana na cmentarzu w Krzeszowicach.

Bóg ją na pewno przyjął do swojego królestwa!

Anna Gorczyca-Biegun, Mirosław Biegun